

Bisz Oer Kay, Nigdy

Nigdy nie mów zawsze
Nigdy mów raz, a dobrze
Patrz, jak kończę
Można pójść tylko raz na pogrzeb
Nie jestem głupi
Jestem głupszy i zawzięty
Jak Bóg Mojżesza
Wybaczam, ale nie rozgrzeszam
Każę zniszczyć sobie w sobie ten pociąg
Czy to ty, czy to ty, czy to ja, czy to alkohol
Pieprzę łyż, jebię płacz
Moją tęsknotą nie wypełnisz dwóch sekund
Rzucam to i wiem po co
Wypierdalaj z mojego życia
Wątpliwości, duchy przeszłości
Zamykam rozdział
Popatrz, jak znika historia
Jak prostuję znaki zapytania
Wykrzyknik, kropka
Wyciągam wnioski jak zapleczki
Nie znam innej zemsty
Wypalam z pamięci
Jeśli łączą mnie z tym jeszcze jakieś węzły
Rozwiązuję to jak Aleksander Wielki
Wierz mi, kaft
Jakby spadał topór
Wiatr zabiera popiół
Kształt zamiera, pokój
Kurwa, jest nad czym płakać, ale już nie ma komu
Młode jaskółki szykują się do lotu
Nie znają ani mnie, ani ciebie, ani tego
Ani tego lęku w sercu
Zakłętego kręgu
By być wolnym czasem trzeba się uwolnić od siebie
Robię to i jestem tego pewien
Jak nigdy
Jak się czujesz?
Jak nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Już rozumiesz?
Jak nigdy
Czy tam wrócisz?
Nie, nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Jak się czujesz?
Jak nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Już rozumiesz?
Jak nigdy
Czy tam wrócisz?
Nie, nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Hip-hop!
Wychodzę z domu Pana
W długą drogę do domu Pana
I bardzo być może jebnę kitę po drodze
Ale w pewne miejsca wrócę dopiero, gdy minie nigdy
To są moje listy (to są jego listy)
Moje psalmy, modlitwy i pieśni, plus te bity (ballady, hymny i hity)
To się nigdy nie zmieni

Ta, to, że to nigdy nie przestanie się zmieniać
Kroki są w stopach, słowach, oddechach
Pokój dla wszystkich braci i sióstr
W drodze krzyżowej
Dwa tysiące lat
Jak zmęczone powieki, mgnienie
Mam powielić istnienie milionów sprzede mnie?
Pieprzyć, jeśli już, to powtórzę najlepsze
Jak się czujesz?
Jak nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Już rozumiesz?
Jak nigdy
Czy tam wrócisz?
Nie, nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Jak się czujesz?
Jak nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Już rozumiesz?
Jak nigdy
Czy tam wrócisz?
Nie, nigdy
Jak to zrobisz?
Jak nigdy
Hip-hop!